

Protokół nr 5/2024 z posiedzenia Komisji Spraw Społecznych w dniu 16 września 2024 r.

Posiedzenie Komisji VII kadencji Rady przy udziale 11 członków Komisji **(lista obecności radnych stanowi załącznik nr 1 do protokołu)**, jak również p. Aleksandry Folek – Krupnik Kierownika Biura Rady Powiatu **(lista obecności gości stanowi załącznik nr 2 do prot.)**, otworzyła o godzinie 12⁰⁰ Przewodnicząca Komisji Edyta Waleczek. Poinformowała, że tematem posiedzenia będzie:

- 1) zaopiniowanie projektów uchwał Rady przygotowanych na najbliższą sesję Rady,
- 2) sprawy bieżące, w tym:
 - wytypowanie przedstawiciela Komisji Spraw Społecznych do prac komisji stypendialnej,
 - przyjęcie protokołu ze wspólnego posiedzenia Komisji Spraw Społecznych, Komisji Finansów oraz Komisji Gospodarki, Rolnictwa i Ochrony Środowiska w dniu 26 sierpnia 2024 r.,
 - wolne głosy.
- 3) sprawozdanie z działalności Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie. Ocena zasobów pomocy społecznej w oparciu o analizę lokalnej sytuacji społecznej i demograficznej. Sprawozdanie z działalności Powiatowego Urzędu Pracy w Pszczynie za rok 2023.

Kontynuując zapytała, czy ktoś z radnych zgłasza jakieś uwagi do powyższego porządku obrad, wobec ich braku stwierdziła, iż posiedzenie odbędzie się zgodnie z przedstawionym porządkiem obrad.

Ad. 1) Zaopiniowanie projektów uchwał Rady przygotowanych na najbliższą sesję Rady.

W pierwszej kolejności Przewodnicząca Komisji udzieliła głosu p. Krystynie Świerkot-Żmij Naczelnikowi Wydziału Oświaty, celem omówienia projektu uchwały w sprawie **zmiany Uchwały Nr XXXIX/309/18 Rady Powiatu Pszczyńskiego z dnia 28 marca 2018 r. w sprawie przyjęcia regulaminu wynagradzania nauczycieli, wychowawców i innych pracowników pedagogicznych zatrudnionych w szkołach i placówkach oświatowych prowadzonych przez Powiat Pszczyński (Druk Nr 1).**

Naczelnik omówiła ww. projekt uchwały, zgodnie z treścią uzasadnienia przekazanego radnym.

Radny Przemysław Sawicki przekazał, że z tego, co rozumiał są dwa przedziały do 16 oddziałów i od 16 do 30 oddziałów.

Naczelnik wyjaśniła, że obecnie jest przedział do 30 oddziałów i od 31 oddziałów. Dodała, że przedział od 16 do 30 oddziałów został zlikwidowany, bowiem mała szkoła, dla której utrzymywany był podział, nie istnieje.

Radny Przemysław Sawicki zapytał, czy takie same kwoty otrzymuje dyrektor, który ma 15 oddziałów, jak ten co ma 29?

Naczelnik odpowiedziała przecząco. Dodała, że w tym przypadku Zarząd Powiatu wybiera kwotę z widełek, uzależniając od ilości uczniów i oddziałów.

Radny Jacek Sodzawiczny przekazał, że można mieć 30 oddziałów i otrzymać 1600 zł, ale można mieć 50 oddziałów i teoretycznie otrzymać 2100 zł. Dodał, że jego zdaniem o to chodziło radnemu Przemysławowi Sawickiemu. Przekazał, że jego zdaniem widełki powinny być wyższe np. do 2800 zł, a nie 2100 zł, co byłoby dużo bardziej czytelne, wtedy będzie wiadomo, iż jest, to wielka szkoła. Dodał, że podział jest do 30 oddziałów, a szkoła może mieć ich 8. Zwrócił uwagę, że jego zdaniem różnica pomiędzy najwyższą kwotą w pierwszym przedziale a najniższą w drugim przedziale powinna być zbliżona, czyli podnieść kwotę 2100 zł i zostawić do 4000 zł, zaś drugi przedział zacząć od 3000 zł. Dodał, że osobiście patrzy na tą sprawę matematycznie.

Naczelnik przekazała, że stanowi, to problem, bowiem warto zostawić również jakieś środki dla kandydatów, którzy mają być w przyszłości dyrektorami.

Dodała, że w przyszłym roku będą znów konkursy, stąd można zastanowić się, bowiem jest, to kwestia uznaniowa. Przekazała, że należałoby się zastanowić, czy dyrektorowi rozpoczynającemu karierę dawać najwyższą stawkę, czy może nieco niższą. Dodała, że jak w ciągu roku również, tak co roku można awansować dyrektora.

Radny Jacek Sodzawiczny zwrócił uwagę, że jeśli decydujemy o tym, aby kogoś powołać na dyrektora, to znaczy, że sami uznajemy, iż jest on wartościowym człowiekiem i należy się jemu. Dodał, że robienie z niego pracownika, typu jak

przychodzi ktoś do pracy bez stażu, nie powinno mieć miejsca. Przekazał, że jego zdaniem może być tak, że młody dyrektor, który przyjdzie, jest 10 razy lepszy od starszego, a otrzymuje 1600 zł, zaś tamten 4500 zł. Dodał, że jego zdaniem należy podejść do tej sprawy bardzo delikatnie, bowiem wybierając dyrektora uznajemy, że coś w nim widzimy.

Radny Przemysław Sawicki przekazał, że jemu chodzi o to, że przedstawione w projekcie uchwały widełki są zbyt rozstrzelone, bowiem w przypadku 31 oddziałów jest różnica ponad 3000 zł. Zwrócił uwagę, że jeśli jeden dyrektor ma 31 oddziałów, a drugi 32 i pierwszy dostanie 2100 zł, a drugi 4500 zł, to czy nie lepiej mieć więcej widełek i zrobić mniejszy rozstrzał.

Naczelnik przekazała, że zostanie, to rozważone.

Radny Michał Pudełko przyznał rację, że temat widełek jest zawsze dyskusyjny i podobna dyskusja miała miejsce w zeszłym roku. Poprosił, aby dać jednak Zarządowi Powiatu możliwość pewnego rodzaju manewru, bowiem to nie jest tak, że wybieramy sobie dyrektora. Zwrócił uwagę, że jest konkurs, bowiem dyrektorem nie może zostać przypadkowa osoba. Dodał, że dziś bycie dyrektorem nie jest łatwe, zaś Zarząd Powiatu ma duży problem, aby dyrektorzy zostali nimi. Zwrócił uwagę, że jeśli chodzi o dodatki motywacyjne w szkołach, są one uznaniowe. Przekazał, że dyrektor ma możliwość przyznania jednemu nauczycielowi 14% dodatku motywacyjnego, zaś innemu 2% i są takie rozbieżności, bowiem jest, to jego decyzja. Dodał, że tak samo Zarząd Powiatu ma możliwość docenienia jednego dyrektora, a innego nie. Zwrócił uwagę, że szkoły są tak różne i rzeczywiście umiejętność Zarządu Powiatu, aby docenić dyrektorów i zobaczyć, który rzeczywiście ma duże problemy w szkołach, a który ma nieco mniejsze, jest bardzo ważna. Dodał, że można byłoby rzeczywiście spłaszczyć widełki, nad czym można zastanowić się, ale jego zdaniem Zarząd musi zawsze iść w tym kierunku, żeby doceniać dyrektorów i patrzeć na specyfikę szkoły, na to, ile jest tam problemów, ilu uczniów, ile osób z orzeczeniami i jakie tam są zawody, czy grupy. Przekazał, że jest tak dużo różnych wypadkowych, że jego zdaniem widełki są po to, żeby mieć pole manewru i Zarząd mógł oczywiście odpowiednio tym dysponować. Dodał, że podejrzewa, co oczywiście jest kwestią Zarządu i dyrektorów, że dodatki motywacyjne idą w górę, bo rzeczywiście trzeba robić wszystko, żeby dyrektorzy zostali w szkołach. Przekazał,

że nie jest, to kwestia pracy, bo zdarza się, że nauczyciele więcej zarabiają od dyrektorów.

Radny Rafał Wróbel zgodził się z przedmówcą. Dodał, że nikt z chodnika nie zostaje dyrektorem szkoły, bo taka osoba musi znać grunt nauczycielski, także nie jest, to takie proste. Kolejno zapytał, czy jeśli ktoś ma 15 oddziałów, a inna osoba 28, to kwoty od 1600 zł do 4500 zł są podzielone procentowo, czy jest motywacją dla dyrektora, aby starał się, był zaangażowany w funkcjonowanie szkoły i otrzymuje dodatek za całokształt? Kontynuując przekazał, że jego zdaniem przedmówcą chodzi o to, że nie jest powiedziane, iż dyrektor, który ma mniej oddziałów ma mniej pracy, bowiem wszystko zależy też np. od profilu szkoły. Dodał, że jeśli Zarząd Powiatu o tym decyduje, to osobiście nie będzie wtrącał się, jakie mają być widełki. Przekazał, że to jak funkcjonuje szkoła, ilu ma uczniów, zależy od dyrektora i grona pedagogicznego.

Naczelnik przekazała, że Zarząd Powiatu zawsze dba o to, aby stawki były podnoszone.

Radny Rafał Wróbel przekazał, że radni przyjmują uchwałę, ale od jej wykonania jest Zarząd Powiatu, który decyduje, bowiem zna dyrektorów i wie komu może dać, bo raczej nie jest tak, że ktoś otrzymuje dodatek po znajomości. Dodał, że rolą radnych jest zagłosować nad uchwałą, pozostawiając Zarządowi Powiatu władzę nad jej wykonaniem.

Radny Przemysław Sawicki przekazał, że składnikiem pensji dyrektora są dwa dodatki, mianowicie funkcyjny i motywacyjny. Dodał, że czytając projekt uchwały odniósł wrażenie, że mieszamy jeden z dodatków z drugim, o czym mówiła p. Naczelnik. Przekazał, że jego zdaniem powinno, to być zrobione w ten sposób, że jeśli chodzi o ilość oddziałów, dodatek funkcyjny powinien być taki sam, czy np. mamy od 26 do 30 oddziałów konkretną stawkę i jest, to stała stawka, natomiast dodatek motywacyjny, to jest to, czym może dysponować Zarząd Powiatu. Zwrócił uwagę, że w ocenie Zarządu jedna osoba pracuje lepiej, a inna gorzej, więc można rozporządzać dodatkiem motywacyjnym, np. w ramach widełek, które tam są, bowiem są bardzo duże, tj. ponad 3000 zł. Przekazał, że zmierza do tego, iż jego zdaniem dodatek funkcyjny powinien być stały i to jest uzależnione od wielkości oddziałów, np. 2000 zł. Z kolei jego zdaniem dodatek motywacyjny jest uzależniony od pracy i osiągnięć, wtedy można zrobić przedział różniący się nawet o te 3000 zł,

którym można żonglować, że jedna osoba dostanie więcej, inna mniej. Dodał, że jego zdaniem jest, to bardziej przejrzyste. Zgodził się, że nie jest, to coś, o co warto kruszyć kopie, tylko również pozostawiłby, to do decyzji Zarządu. Przekazał, że jedynie zwraca uwagę na pewną logikę tych dwóch dodatków.

Starosta przekazał, że jego zdaniem dobrze byłoby jednak pozostać przy tych widełkach, z tego względu, że przy ocenie pracy dyrektorów prócz ilości oddziałów bierze się również pod uwagę wiele innych czynników, nie tylko tych, które mogą być w dodatku motywacyjnymi, jak zaangażowanie w pracę, ale również ilość uczniów, czy zastępców, co również wpływa na strukturę szkoły i to też jest zróżnicowane. Dodał, że na tym etapie prosi o pozostanie przy widełkach, natomiast uwagi, o których mówili przedmówcy zostaną jak najbardziej uwzględnione przy najbliższej okazji i opracowywaniu jakichś zakresów.

Podczas obrad na posiedzenie Komisji przybyli radni Krystian Szostak i Aleksander Malcher, w związku z czym obecnych było 13 radnych.

Radny Jacek Sodzawiczny poprosił, aby wyobrazić sobie taką sytuację, że w innym powiecie np. Bielskim, w Czechowicach-Dziedzicach jest super dyrektor, który chciałby przyjść do szkoły w naszym Powiecie i decydujemy, że chcemy go wziąć transferem, jak w piłce nożnej i w tym momencie mamy problem.

Radny Przemysław Sawicki przekazał, że generalnie ciężko jest, żeby w ogóle kogoś namówić do konkursu. Przekazał, że zwykły nauczyciel ma np. dwa etaty w szkołach, plus nadgodziny, to sumarycznie wyjdzie finansowo na to samo, co dyrektor.

Radny Aleksander Malcher przekazał, że pamięta czasy, że było bardzo dużo nauczycieli, a teraz okazuje się, że znowu ich brakuje.

Kolejno Przewodnicząca Komisji udzieliła głosu p. Elżbiecie Baron Naczelnikowi Wydziału Finansów, Planowania i Realizacji Budżetu, celem omówienia projektów uchwał w sprawach: **zmian budżetu Powiatu Pszczyńskiego na 2024 rok (Druk Nr 2)** oraz **zmiany Wieloletniej Prognozy Finansowej Powiatu Pszczyńskiego na lata 2024-2031 (Druk Nr 3)**.

Naczelnik omówiła ww. projekty uchwał, zgodnie z treścią ich uzasadnień.

Radny Aleksander Malcher w odniesieniu do projektu uchwały w sprawie **zmian budżetu Powiatu Pszczyńskiego na 2024 rok (Druk Nr 2)** zapytał, o dopłatę z tytułu refundacji wydatków poniesionych w 2023 roku w związku z realizacją projektu pn. „Otwarta strefa aktywnego wypoczynku i rekreacji w Woli”?

Naczelnik wyjaśniła, że nie jest to dopłata, tylko środki, które wydatkowaliśmy. Dodała, że realizacja projektów unijnych polega na tym, że wprowadzamy środki w ramach wkładu własnego. Przekazała, że całkowitą wartość projektu pokryliśmy częściowo z własnych środków, czyli prefinansowaliśmy. Wyjaśniła, że bardzo często przy realizacji projektów unijnych jest tak, że dostajemy tylko część pieniędzy na realizację, a dopiero po zakończeniu, rozliczeniu projektu i przyjęciu całego rozliczenia środki unijne wpływają do nas w roku następnym, jako refundacja. Dodała, że jest, to typowa refundacja tego, co zapłaciliśmy w roku ubiegłym z własnych środków, a podlegało dofinansowaniu ze środków unijnych. Przekazała, że tam była dosyć duża kwota, ale tylko w tej części, w której prefinansowaliśmy ten projekt ze środków własnych, bo instytucja przekazała nam te pieniądze dopiero po całkowitym rozliczaniu projektu.

Radny Aleksander Malcher przekazał, że pamięta to, bowiem było, to w poprzedniej kadencji.

Naczelnik przekazała, że z ponad 200.000 zł, które kosztowało nas to zadanie, 94.000 zł pochodziło ze środków własnych, które podlegały refundacji ze środków unijnych, bowiem kwalifikowały się do tego, aby Unia nam, to sfinansowała.

Radny Rafał Wróbel w odniesieniu do projektu uchwały w sprawie **zmiany Wieloletniej Prognozy Finansowej Powiatu Pszczyńskiego na lata 2024-2031 (Druk Nr 3)** zapytał, z czego wynikają różnice w kwotach w poszczególnych latach w ramach przedsięwzięcia dot. integracja społeczna mieszkańców Powiatu Pszczyńskiego?

Naczelnik przekazała, że wynika, to z harmonogramu, jaki jest przygotowany w związku z realizacją tego projektu. Dodała, że jest odpowiedni koordynator projektu, który współpracuje z Powiatowym Centrum Pomocy Rodzinie w Pszczynie i on decyduje, jak będą realizowane wydatki w konkretnych latach. Przekazała, że na pewno jest, to wstępny harmonogram, bo w trakcie realizacji bywa, że te środki są

przemieszczane. Dodała, że można nie wydatkować wszystkiego w danym roku, ale łączna powinna zamknąć się w tej kwocie.

Radny Rafał Wróbel przekazał, że lepiej mieć więcej środków w danym roku i później je przesunąć.

Naczelnik wyjaśniła, że instrument WP właśnie na tym polega, że możemy zmieniać limity i nakłady na bieżąco.

Po dokonaniu analizy poniższych projektów uchwał Rady Powiatu Pszczyńskiego, wysłuchaniu Naczelnika Wydziału Oświaty oraz Naczelnika Wydziału Finansów, Planowania i Realizacji Budżetu, członkowie Komisji Spraw Społecznych zaopiniowali je następująco:

- 1) projekt uchwały w sprawie **zmiany Uchwały Nr XXXIX/309/18 Rady Powiatu Pszczyńskiego z dnia 28 marca 2018 r. w sprawie przyjęcia regulaminu wynagradzania nauczycieli, wychowawców i innych pracowników pedagogicznych zatrudnionych w szkołach i placówkach oświatowych prowadzonych przez Powiat Pszczyński (Druk Nr 1)**, został przyjęty pozytywnie jednogłośnie przez członków Komisji przy 13 głosach „za”,
- 2) projekt uchwały w sprawie **zmian budżetu Powiatu Pszczyńskiego na 2024 rok (Druk Nr 2)**, został przyjęty pozytywnie jednogłośnie przez członków Komisji przy 13 głosach „za”,
- 3) projekt uchwały w sprawie **zmiany Wieloletniej Prognozy Finansowej Powiatu Pszczyńskiego na lata 2024 – 2031 (Druk Nr 3)**, został przyjęty pozytywnie jednogłośnie przez członków Komisji przy 13 głosach „za”.

Ad. 2) Sprawy bieżące.

Przewodnicząca Komisji poinformowała, że w dniu 3 września br. do Biura Rady Powiatu wpłynęło pismo Wicestarosty Pszczyńskiego z prośbą o wytypowanie przedstawiciela Komisji Spraw Społecznych do uczestniczenia w pracach komisji stypendialnej. W związku z powyższym poprosiła o zgłaszanie kandydatur do prac w ww. komisji.

Starosta zgłosił kandydaturę radnego Michała Pudełko.

Prowadząca obrady zapytała, czy radny Michał Pudełko wyraża zgodę?

Radny Michał Pudełko wyraził zgodę.

Wobec braku dalszych kandydatur, powyższa została przyjęta pozytywnie jednogłośnie, przy 13 głosach „za” przez członków Komisji.

Następnie prowadząca obrady poddała pod głosowanie protokół ze wspólnego posiedzenia Komisji Finansów, Komisji Gospodarki, Rolnictwa i Ochrony Środowiska oraz Komisji Spraw Społecznych w dniu 26 sierpnia 2024 r., który był umieszczony na tablicy wraz z porządkiem posiedzenia Komisji. W wyniku przeprowadzonego głosowania, protokół został przyjęty pozytywnie większością głosów przy 12 głosach „za” i 1 głosie „wstrzymującym się” przez członków Komisji. Kończąc poinformowała, że kolejne posiedzenie Komisji Spraw Społecznych odbędzie się **w dniu 28 października 2024 r. o godz. 15⁰⁰**, celem zapoznania się z funkcjonowaniem rodzin zastępczych w Powiecie Pszczyńskim – spotkanie z ich przedstawicielami oraz zaopiniowania projektów uchwał na sesję w październiku.

Ad. 3) Sprawozdanie z działalności Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie. Ocena zasobów pomocy społecznej w oparciu o analizę lokalnej sytuacji społecznej i demograficznej. Sprawozdanie z działalności Powiatowego Urzędu Pracy w Pszczynie za rok 2023.

W tym punkcie porządku obrad Przewodnicząca Komisji udzieliła głosu p. Joannie Czakańskiej, celem zapoznania ze sprawozdaniem z działalności Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie oraz oceną zasobów pomocy społecznej w oparciu o analizę lokalnej sytuacji społecznej i demograficznej.

Kierownik przedstawiła sprawozdanie z działalności Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie oraz ocenę zasobów pomocy społecznej w oparciu o analizę lokalnej sytuacji społecznej i demograficznej, zgodnie z **załącznikiem nr 3 do protokołu.**

Radny Aleksander Malcher przekazał, że z przygotowanego zestawienia wynika, że mamy 102 rodziny zastępcze, na które przypada 167 dzieci. W związku z powyższym zapytał, czy w stosunku do poprzedniego roku przybyło, czy ubyło rodzin?

Kierownik przekazała, że generalnie zmniejsza się liczba rodzin.

Radny Aleksander Malcher zapytał, o ile zmniejszyła się liczba rodzin zastępczych?

Kierownik przekazała, że jeśli chodzi o dzieci, to było ich mało. Jeśli chodzi o zmniejszenie liczby rodzin, to nie są, to duże liczby. Dodała, że nie ma przy sobie zestawienia dotyczącego liczby rodzin zastępczych.

Radny Aleksander Malcher przekazał, że jest, to istotne, bo jeśli mamy więcej rodzin, tym lepiej, niż gdy jest ich mniej, bo jak przyjdzie więcej dzieci, to leżymy i zaczyna się armagedon. Dodał, że zawsze zwraca na to uwagę, tym bardziej, że p. Kierownik powiedziała, że w tej sprawie sytuacja pogarsza się i trzeba mówić o tym, w jaki sposób przygotować się, aby rodziny zastępcze chciały tworzyć się. Przekazał, że w ubiegłym roku, czy dwa lata temu był kryzys i niektóre rodziny zrezygnowały, a na ich miejsce nie było innych. Dodał, że rodziny niejednokrotnie zapraszały jego do siebie i był wielokrotnie na spotkaniach, choć wiadomo, że to trudny temat. Zapytał, jakie są pomysły, aby temu w jakiś sposób przeciwdziałać, aby móc pomóc potrzebującym? Dodał, że ważna jest kwestia ilości, bowiem trzeba się temu przyjrzeć. Zapytał, jak p. Kierownik widzi możliwość stworzenia rodzin oraz jaka jest przyczyna tego, że rodziny nie chcą się tworzyć? Przekazał, że wie, iż niektóre rodziny rozwiązują się z uwagi na wypalenie tak, jak nauczyciele i nie mogą dłużej pracować. Zwrócił uwagę, że jest, to ciężka harówka i nie jest wszystko takie proste, ale jakoś trzeba sobie radzić. W związku z powyższym zapytał, jaki jest plan, aby to poprawić i co jest powodem, że rodzin nie jest tyle, ile potrzebowalibyśmy? Przekazał, że na pewno jest jakiś margines, aby nie przekraczać ilości w jedną, ani drugą stronę.

Kierownik w odniesieniu do liczby rodzin zastępczych przekazała, że jest ona powiązana z liczbą dzieci, bowiem część rodzin jest spokrewnionych, czyli dziadkowie, bądź rodzeństwo. Przekazała, że nie chce powiedzieć, że to jest kwestia przypadku, ale tendencji w danym roku, czy jakieś dzieci są umieszczane, czy nie są, na co nie ma żadnego wpływu, jeśli chodzi o spokrewnione. Kolejno przekazała, że jeżeli chodzi o rodziny niezawodowe, bardzo często jest tak, że np. w tym roku było szkolenie, na którym przeszkolonych zostało 16 rodzin i będzie druga edycja szkolenia, czym zajmuje się Organizator Rodzinnej Pieczy Zastępczej, stąd nie zna szczegółowych danych. Dodała, że część rodzin, jak są szkolone, ma już u siebie dzieci. Kolejno przekazała, że jeśli chodzi o powstawanie rodzin zastępczych zawodowych i możliwości umieszczania dzieci w rodzinach, to jest, to kwestia rodzin zastępczych zawodowych. Dodała, że tak, jak powiedział przedmówca rodziny rezygnują z różnych powodów, czasem osobistych, czasem wypalenia. Przekazała,

że niektórym rzeczom mogą próbować przeciwdziałać i wspierać rodziny zastępcze, a na niektóre rzeczy zupełnie nie mają wpływu. Dodała, że to, iż trafiło się dziecko, które kompletnie nie dogada się z biologicznym dzieckiem, czego nie da się pogodzić, zaś wszelkie działania psychologiczne, pedagogiczne, niczego nie zmieniły. Dodała, że w takiej sytuacji rodzina zastępcza wybiera swoje dzieci biologiczne, co jest naturalnym i wtedy rezygnuje z bycia rodziną zastępczą zawodową, ratując swoją biologiczną rodzinę. Przekazała, że są, to bardzo trudne osobiste sytuacje. Dodała, że aktualnie są w przededniu takich działań, bowiem mają bardzo dobrze funkcjonujące pogotowie, które być może będą musieli przekształcić w rodzinny dom dziecka też z takich powodów osobistych, bowiem dzieci, które są tam na zasadzie pogotowia, chciałyby pozostać tam na stałe, dlatego muszą reagować na taką bardzo delikatną, osobistą materię. Przekazała, że osobiście nie chciałaby wypowiadać się jako specjalista, który ma wiedzę na temat przyczyn kryzysu, ale mają na to wpływ różne czynniki w skali całej Polski, tj. sposób życia, podejście młodych ludzi do macierzyństwa, posiadania dzieci, czy rodziny. Dodała, że kiedyś w zasadzie, jeżeli w rodzinie pojawił się problem zdrowotny, to taka rodzina nie miała dzieci, ale w tej chwili jest, to wybór młodych ludzi. Przekazała, że jeśli nie chcą mieć własnych dzieci, to tym bardziej nie będą angażowali się w zajmowanie dziećmi, jako rodzina zastępcza. Dodała, że socjologiczne wątki i tendencje mają niesamowity wpływ na to, że ludzie nie chcą być rodzinami zastępczymi, nie zastanawiają się nawet nad tym, mają inne priorytety i albo nie chcą mieć w ogóle dzieci, albo chcą mieć dwójkę. Zwróciła uwagę, że można promować i doświadczenia jasno pokazują, że w skali kraju jedynie ogólnokrajowe działania mogą przynieść jakikolwiek skutek, jeśli chodzi o rodzinę zastępczą. Dodała, że lokalne działania propagujące rodzicielstwo zastępcze niestety nie są skuteczne, bowiem już, to było przerabiane. Przekazała, że tak naprawdę organizator promuje pieczę zastępczą, ale niestety ma niewielki realny wpływ na to, żeby pojawiały się rodziny zastępcze, z czym trzeba zmierzyć się i na razie jedynym czym na dziś możemy cieszyć się, to jest to, że w naszym Powiecie wszystkie postanowienia o umieszczeniu były realizowane. Dodała, że osobiście podchodzi do tego zawsze z lękiem, jak długo będą te wszystkie postanowienia realizowane. Przekazała, że osobiście nie ma w głowie liczby rodzin zastępczych, bowiem dla niej najważniejsze jest to, że wszystkie dzieci są zabezpieczone. Dodała, że na szczęście póki co wszystkie postanowienia są zrealizowane, aczkolwiek należy zauważyć, że nasze placówki opiekuńczo-wychowawcze są w tej chwili przepełnione i jesteśmy

w tym zakresie u kresu, a nie wydaje się, żeby ta tendencja miała zmniejszyć się, bo jednak dużo nastolatków trafia teraz z interwencji do placówek.

Radny Aleksander Malcher zapytał, czy mamy trzy pogotowia rodzinne?

Kierownik przekazała, że w tej chwili są dwa, zaś w zeszłym roku funkcjonowały trzy.

Radny Aleksander Malcher przekazał, że do pogotowia trafiają dzieci z interwencji i nie wie, czy rodziny wskazywały, że nagle przyszło im przyjąć do rodziny 5, czy 6 dzieci. W związku z czym zapytał, p. Kierownik jak sobie z tym radzi?

Kierownik przekazała, że pogotowie w odróżnieniu od placówki zawsze może odmówić przyjęcia dzieci ze względu na różne rzeczy, zaś placówka nie może. Dodała, że zawsze są pytane pogotowia, czy przyjmą dane dziecko, ale niestety zdarzają się sytuacje, że trzeba przyjąć liczne rodzeństwa, co stanowi bardzo duży problem. Przekazała, że jak jest jedno dziecko, to jeszcze ktoś jego przyjmie, bowiem jak ma trójkę, to przyjmie i czwarte, ale jak ma troje dzieci i ma przyjąć jeszcze pięć, to jest, to bardzo duży problem i często organizator musi podejmować takie decyzje. Dodała, że są, to wyzwania i problemy, które musi ogarnąć Organizator Rodzinnej Pieczy Zastępczej. Przekazała, że osobiście ma ten komfort, że „tylko za to płaci”. Przekazała, że na pierwszej linii frontu są pogotowia rodzinne i rodziny zastępcze, ale Organizator musi wszystko ogarnąć.

Radny Aleksander Malcher przekazał, że widział w zestawieniu ogromną ilość zapytań, co jest nieprawdopodobne.

Kierownik podkreśliła, że na szczęście wszystkie postanowienia mają zrealizowane, ale w okolicznych powiatach mają np. 20, czy 15 postanowień niezrealizowanych. Dodała, że jest, to ogromna liczba, co pokazuje skalę problemu w kraju. Przekazała, że jak ktoś ma postanowienie sądowe, to leci z listy do wszystkich powiatów, co oczywiście nie ma większego sensu. Dodała, że jeśli przyjmie dziecko z Powiatu Gdańskiego, to jaki będzie miało kontakt z rodziną biologiczną, jaka będzie z nim praca, jeśli ma jakieś ciotki, wujków, czy babcię, z którymi trzeba byłoby utrzymywać więź. Przekazała, że wtedy nie będzie pracy, nie będzie również dogadywała się z biologicznymi rodzicami, o jakieś dobrowolne alimenty. Zwróciła uwagę, że mają taki obowiązek, ale należy sobie szczerze powiedzieć, że pytanie o bardzo odległe umieszczenia, jest trudne. Dodała, że już od wielu lat nie przejmują się dzieci spoza Powiatu, ale kiedy były miejsca, były przyjmowane. Obecnie wszystkie dzieci są

z Powiatu i jedno dziecko z Ukrainy, bowiem jest, to dziecko, które było już wcześniej przyjęte, ale teraz będzie usamodzielniało się. Przekazała, że ogólnie jest bardzo duży problem, a na razie nie widać rozwiązania. Dodała, że nie chciałaby zostać źle zrozumiana, bowiem nie jest zwolenniczką pieczy instytucjonalnej, bo jej zdaniem nikt nim nie jest, bowiem wiadomo, że dziecko ma wychowywać się w rodzinie, co jest oczywistą sprawą, ale to, że bardzo restrykcyjnie podchodzi się do deinstytucjonalizacji powoduje, że postanowienia nie są realizowane, bo nie ma gdzie umieścić dzieci. Przekazała, że pojawia się pytanie, czy lepiej, żeby dziecko zostało w domu w patologicznej atmosferze, czy wybudować jeszcze gdzieś jakiś dom dziecka? Dodała, że nie mówi o naszym Powiecie. Przekazała, że był kiedyś taki czas, że rodziny zastępcze mówiły, że ich zarobki, czy świadczenia są za małe, zaś w tej chwili, kwestie finansowe nie są już czynnikiem, który spowodowałyby, że ktoś zdecyduje się, a poza tym, jak pójdą do pracy, to więcej zarobią, bez kłopotu, sobotę i niedzielę mają wolną.

Radny Aleksander Malcher przekazał, że chciał, aby p. Kierownik pokazała problem głębiej, że to nie jest tylko statystyka, ale wielkie problemy, z którymi należy mierzyć się dla dzieci, rodzin i instytucji, a są to wielkie wyzwania.

Radny Rafał Wróbel zapytał, jaki jest koszt koordynatora i ile osób jest zatrudnionych?

Kierownik przekazała, że temat ten jej nie dotyczy, jednak go przybliży.

Radny Rafał Wróbel zapytał, czym zajmują się koordynatorzy?

Kierownik wyjaśniła, że koordynatorzy opiekują się rodzinami zastępczymi i każdy koordynator może mieć pod opieką określoną liczbę rodzin zastępczych. Koordynator jedzie do rodziny, pyta, pisze do sądu, udziela pomocy.

Radny Rafał Wróbel zapytał, czy jeśli rodzina ma jakieś problemy zwraca się o pomoc do koordynatora?

Kierownik odpowiedziała twierdząco. Dodała, że koordynator może doradzać rodzinie, gdzie może udać się, czy potrzebny jest psycholog, pedagog, czy ktoś inny. Przekazała, że wszystko zależy od rodziny, bowiem niektórzy chcą, żeby koordynator za nich coś załatwił, a niektórzy wolą sami sobie wybrać pomoc. Dodała, że jest, to kwestia indywidualna. W odniesieniu do kosztów koordynatora przekazała, że

bierze się pod uwagę cały koszt koordynatora, czyli jego pensję, ZUS i dzielą, to na dzieci, które ma pod opieką, a nie na rodziny. Przekazała, że w zawodowej rodzinie zastępczej mogą być dzieci z sześciu, czy trzech gmin i teraz, to trzeba rozłożyć na każdą gminę, czyli podzielić koszt koordynatora na dzieci, potem jeszcze wyłuskać, z której gminy, dodać wszystkie dzieci z gminy u różnych koordynatorów.

Radny Rafał Wróbel przekazał, że rozumie, iż koszty pokrywa gmina przeliczając na dzieci.

Kierownik przekazała, że koszty są różne, bowiem jeden koordynator ma mniej dzieci, a drugi więcej, jeden ma trochę wyższą pensję, drugi trochę niższą, więc koszty rozkładają się na gminę.

Radny Rafał Wróbel zapytał, kto może zostać koordynatorem?

Kierownik przekazała, że trzeba ukończyć określone studia raczej pedagogiczne, socjologiczne. Dodała, że osobiście nie zatrudnia koordynatorów, więc nie zna szczegółów.

Radny Rafał Wróbel zapytał, czy koordynatorzy opłacani są z funduszu?

Kierownik poinformowała, że koordynatorzy zatrudnieni są u Organizatora, więc opłacani są z jego budżetu, który pochodzi z Powiatu, zaś refundacja stanowi dochód Powiatu, co jest przeliczone przez PCPR, który tym się zajmuje. Przekazała, że otrzymuje od Organizatora wszystkie zestawienia, przelicza je, łączy, przekazuje do gminy i to jest dochód Powiatu. Dodała, że taka sama sytuacja jest w przypadku porozumień między powiatami.

Radny Rafał Wróbel zapytał, jaka jest wysokość dotacji przy opuszczaniu placówki przez wychowanka?

Kierownik wyjaśniła, że jeśli chodzi o rok obecny, to na kontynuację nauki jest kwota 759 zł miesięcznie i nie musi, to być szkoła, tylko mogą być kursy.

Radny Rafał Wróbel zapytał, na co można wydatkować te pieniądze?

Kierownik przekazała, że nie jest, to rozliczane, ale ma się uczyć. Dodała, że równocześnie może pracować.

Radny Rafał Wróbel zapytał, czy jest brane pod uwagę, jeśli ktoś wyjeżdża na kurs, dostaje ponad 700 zł, jednak nie robi kursu?

Kierownik przekazała, że musi przedstawić zaświadczenia.

Radny Rafał Wróbel zapytał, czy jeśli nie ukończy kursu, musi zwrócić pieniądze?

Kierownik odpowiedziała twierdząco. Dodała, że jeśli chodzi o szkołę, to sprawdza się od kiedy w niej jest, a jak jest skreślony, to decyzja jest uchylana.

Radny Rafał Wróbel zapytał, czy kwota 759 zł jest przyznawana każdego miesiąca?

Kierownik przekazała, że otrzymuje miesięcznie na kontynuację nauki. Dodała, że ustawowo określone jest, że decyzja wydawana jest na rok szkolny, natomiast trochę inaczej jest z kursami, gdzie decyzja administracyjna wydawana jest na czas trwania kursu i wtedy potrzebne jest zaświadczenie od kiedy będzie kurs i kiedy się skończy. Poinformowała, że jeśli chodzi o naukę ustawowo wydawane są decyzje na rok szkolny, a jeśli zostanie skreślony wcześniej, to decyzja jest uchylana i nie są już wypłacane pieniądze, jednak jeśli byłoby coś nie tak, musi je zwrócić.

Radny Rafał Wróbel przekazał, że młodzież ma różne pomysły i ważne jest, aby środki przeznaczone były na cel, na który są wypłacane.

Wobec braku dalszych chętnych do zabrania głosu prowadząca obrady podziękowała p. Kierownik za głos w dyskusji i udział w posiedzeniu Komisji, po czym zarządziła 5-cio minutową przerwę w obradach.

Po wznowieniu obrad na posiedzenie Komisji przybyła p. Bernadeta Sojka-Jany Dyrektor Powiatowego Urzędu Pracy w Pszczynie.

Przewodnicząca Komisji udzieliła głosu p. Bernadecie Sojce-Jany, celem zapoznania ze sprawozdaniem z działalności Powiatowego Urzędu Pracy w Pszczynie za rok 2023.

Dyrektor zapoznała ze sprawozdaniem z działalności Powiatowego Urzędu Pracy w Pszczynie za rok 2023, zgodnie z **załącznikiem nr 4 do protokołu**.

Radny Rafał Wróbel zapytał, ile można dostać dotacji na szkolenia dla pracownika, czy jest, to suma na jedną osobę, czy np. mikroprzedsiębiorca zatrudnia

10 pracowników i 5-ciu z nich chce wysłać na podniesienie kwalifikacji i kto otrzymuje środki pracodawca, czy pracownik? Zapytał, jak to wygląda technicznie?

Dyrektor wyjaśniła, że Krajowy Fundusz Szkoleniowy przeznaczony jest dla pracodawców. Dodała, że istotnym jest, aby w firmie była zatrudniona osoba. Poinformowała, że pracodawca może sam się szkolić, może przeszkolić pracownika. Dodała, że tam jest kwota czterokrotności przeciętnego wynagrodzenia, więc jest bardzo wysoka. Przekazała, że szkolenia w zależności od specyfiki są bardzo dokładnie analizowane. Dodała, że aby zachować równy dostęp do środków, robi się w ten sposób, że dwa tygodnie wcześniej pracodawcy otrzymują informację mailową, że będzie prowadzony nabór, ale tylko przez dwa albo trzy dni. Przekazała, że informacja jest również na stronach internetowych, żeby pracodawcy przygotowali się do złożenia wniosku. Dodała, że trzeba zrobić rozeznanie rynku szkoleniowego i przedstawić oferty, które są atrakcyjniejsze. Poinformowała, że pracodawca składa taki wniosek i jest on bardzo dokładnie analizowany przez pracowników PUP. Dodała, że dodatkowo, co jest bardzo istotne, Ministerstwo określa swoje priorytety przy udzielaniu wsparcia, czyli mówi, że osoby, które są zagrożone wykluczeniem społecznym albo niepełnosprawne, mają pierwszeństwo w tych szkoleniach, a także osoby powyżej 40 roku życia. Przekazała, że różne są priorytety na początku roku. Poinformowała, że obecnie Ministerstwo stawia na rozwój cyfrowy i te są w pierwszej kolejności realizowane. Dodała, że pierwszy konkurs nie może być bez priorytetów, czyli należy spełnić priorytety i wtedy otrzymuje się dofinansowanie. Z kolei przy drugim naborze w pierwszej kolejności muszą być priorytety, a jeżeli nie są, to brane są pod uwagę kolejne wnioski. Przekazała, że w tym roku świętuje 10-cio lecie tego nowego instrumentu, który został wprowadzony. Dodała, że kolejno są składane wnioski, które są oceniane merytorycznie i jeżeli jest bardzo duże zainteresowanie, to również w ich dokumentacji szkoleniowej jest regulamin, w którym również można znaleźć kartę oceny szkolenia. Wyjaśniła, że robiona jest lista rankingowa, gdzie widnieje liczba punktów, co jest po to, aby nie było sytuacji, że kto pierwszy, ten lepszy. Dodała, że kiedyś urzędy miały tak, że kto pierwszy złożył wniosek, otrzymywał dofinansowanie. Przekazała, że efekt był taki, że o drugiej, czy trzeciej nad ranem tworzyły się kolejki pod urzędami, żeby otrzymać dofinansowanie, co jest absurdem, bowiem należy wymyślić jakiś sensowny sposób oceny. Przekazała, że można też negocjować ceny, bo przez to, że są takie szkolenia, koszty szkolenia niejednokrotnie są zawyżane. Dodała, że pracownicy urzędu zajmujący się szkoleniami, sprawdzają ile wynosi przeciętne szkolenie, bowiem jest specjalna baza

szkoleniowa wprowadzona przez Wojewódzki Urząd Pracy i na jej podstawie mamy średnią godzinową kwotę szkolenia. Przekazała, że jeśli widzą, że średnia kwota godzinowa szkolenia jest przekroczona, to negocjują z pracodawcą, czy się zgadza, żeby dofinansowanie było na konkretnym poziomie. Dodała, że raczej jest tak, że pracodawcy korzystają z takiego rozwiązania i decydują się. Przekazała, że generalnie rocznie z tego wsparcia korzysta 500 osób. Zwróciła uwagę, że w pierwszej kolejności zawsze bierze się osoby, które nie szkoliły się, więc ta pierwsza ocena merytoryczna musi być bardzo dokładna i żeby szkolenie odpowiadało cenom rynkowym. Dodała, że takie jest zadanie PUP, aby dbać o ośrodki budżetowe.

Radny Rafał Wróbel przekazał, że p. Dyrektor mówiła wcześniej o szkoleniach kierowców, którzy na pewno podnosili kwalifikacje, żeby mogli jeździć. Zapytał, czy jeśli dany przedsiębiorca zajmuje się transportem, ale nie ma warsztatu, tylko samochody, może wysłać kogoś na kurs związany z mechaniką, czy może tylko szkolić odnośnie do podwyższenia kwalifikacji kierowców, czy jest to sprawdzane?

Dyrektor wyjaśniła, że pracodawca oświadcza czemu chce, żeby pracownik szkolił się z danego zakresu, więc na pewno uzasadnia, że potrzebuje do obsługi taboru albo, np. do uruchomienia nowej usługi. Dodała, że generalnie jest, to brane pod uwagę, bowiem pracownik będzie cały czas u niego pracował i podwyższa kwalifikacje.

Radny Rafał Wróbel przekazał, że rozumie, tylko kwestia jest taka, że jest kierowca, który wymyślił sobie, że zrobi kurs obsługi czegoś, po czym zwolni się i pójdzie do innego pracodawcy. W związku z powyższym zapytał, czy jest, to sprawdzane, czy jest taka możliwość?

Dyrektor przekazała, że nie jest to sprawdzane, ponieważ wszystkie dokumenty w Krajowym Funduszu Szkoleniowym są podpisywane przez jego pracodawcę. Dodała, że jeśli pracodawca wyrazi zgodę, to generalnie mówimy o szkoleniach w tej samej branży. Przekazała, że inaczej jakby kierowca chciał iść na szkolenie na piekarza, to już zaświeciłaby się lampka. Zwróciła uwagę, że PUP nie kontroluje, natomiast jego zadaniem jest przestrzeganie realizacji programu, bowiem później mają kontrolę w dokumentacji, która do nich dochodzi i w kwotach, które są za dane szkolenie.

Radny Rafał Wróbel zapytał, czy po szkoleniu pracownik musi pracować u pracodawcy, np. przez trzy lata?

Dyrektor poinformowała, że nie ma takiego założenia, pracodawca jedynie zapewnia, że pracownik będzie zatrudniony. Dodała, że nie ma wymagania, aby pracodawca napisał, że pracownik będzie zatrudniony, np. przez 10 lat, bo przeszedł jedno szkolenie. Dodała, że na rynku są jeszcze inne szkolenia, jest np. Zielona Baza Usług Rozwojowych, która dopiero weszła na rynek. Zachęciła do zapoznania się, bowiem jest, to w ogóle poza pracodawcą i można otrzymać środki na szkolenia.

Radny Rafał Wróbel wyjaśnił, że pyta o to, bowiem jest dużo przedsiębiorców, którzy podwyższają sobie kwalifikacje, co w 100% nie jest płacone z budżetu przedsiębiorstwa, tylko otrzymują na, to środki i pracownicy po podniesieniu kwalifikacji mają załatwione inne miejsce pracy. Dodał, że teraz wszyscy potrzebują fachowców. Przekazał, że osobiście zna takie przypadki.

Dyrektor przekazała, że w umowie zawarty jest punkt mówiący o tym, że pracodawca ma obowiązek zawrzeć umowę między pracownikiem a nim, więc pracodawca może sobie sam oszacować okres minimalnego zatrudnienia. Dodała, że jeśli szkolenie będzie na poziomie 8.000 zł - 9.000 zł warto wskazać, jaki okres czasu pracownik powinien przepracować w tym zakładzie pracy.

Radny Jacek Sodzawiczny w odniesieniu do wykresu dot. bezrobotnych wg poziomu wykształcenia nie zgodził się z konkluzją zawartą w sprawozdaniu, że osoby zarejestrowane w Powiatowym Urzędzie Pracy charakteryzuje w dalszym ciągu niski poziom wykształcenia, bowiem osobiście martwi się 50% osób, które ukończyły liceum ogólnokształcące, technikum oraz studia. Dodał, że martwi się o nie bowiem państwo wydało na nie 10 razy tyle albo nawet 100, co stanowi dużo smutniejszą liczbę, że na 1000 bezrobotnych 240 ukończyło szkołę podstawową, czy gimnazjum, a wśród nich są takie osoby, jak np. osoby z gospodarstwa, które wiedzą, że go przejmą, a nie chcą płacić składki, czyli z góry tam powinien być, bo nie ma innych przepisów. Przekazał, że gorzej jest z tymi 150 osobami, które ukończyły studia. Dodał, że jego zdaniem gdyby porównać wykresy, tak naprawdę Urząd Pracy powinien również napisać, że 50% osób skończyło niezłe szkoły, a jednak nie mają pracy. Przekazał, że coś jest z nimi nie tak, bowiem jako społeczeństwo ponieśliśmy na, to niesamowite nakłady.

Dyrektor przekazała, że jest to stan na koniec roku, ale PUP w swojej ofercie ma dofinansowania do działalności gospodarczej i poprosiła, aby jej wierzyć, że jest oczywiście garstka osób, która po studiach nie potrafi być skutecznie zaktywizowana, co nie zależy od możliwości ani motywacji, czy ewentualnych szkoleń, po prostu jeszcze są ograniczenia osobowe. Dodała, że grupa, o której mowa jest bardzo krótkotrwale bezrobotna w rejestrach, ponieważ oferty pracy, które do nich napływają, obecnie dotyczą przede wszystkim pracy w biurach, w związku z czym bardzo szybko te osoby są zagospodarowywane. Przekazała, że dodatkowo pracodawcy bardzo chętnie korzystają z form wsparcia, w związku z czym grupa ta nie jest długo w rejestrach. Dodała, że gdyby, to porównać z długością rejestracji, wtedy byłoby widać, jaki to okres. Wyjaśniła, że dla osoby, która rejestruje się w Urzędzie po studiach, tylko i wyłącznie płacona jest składka zdrowotna. Przekazała, że osoby z rolnictwa nie mogą rejestrować się w urzędzie pracy, jeżeli są właścicielem powyżej dwóch hektarów. Dodała, że jeśli taka osoba będzie przejmowała własność po rodzicach, to już na pewno własność ta jest jakoś uregulowana, jeśli chodzi o kwestie spadkowe, w związku z czym taka osoba opłacana jest przez KRUS i nie może rejestrować się w Urzędzie i nie korzysta z żadnej formy. Poinformowała, że jeśli chodzi o młodych ludzi, to oni bardzo szybko wchodzi na rynek pracy, zresztą Urząd ma bardzo dużo programów dedykowanych dla nich. Przekazała, że w ubiegłym roku mieli program pilotażowy, gdzie pozyskali pieniądze na aktywizację ludzi młodych do 30 roku życia, gdzie jest psycholog, doradca zawodowy, pracownik OPS, by udzielono wszelkich informacji, a młodzi ludzie mogą iść w obojętnie jakie miejsce stażowe, dostają glejt, że idą na staż, a potem pracodawca, jak ich zatrudni, otrzymuje premię, np. za to, że weźmie ich np. na 3 miesiące. Dodała, że również doposażali w różne szkolenia młodych ludzi oraz w narzędzia do pracy, bo na przykład, jeśli młoda osoba powiedziała, że chce iść do pracy, ale nie ma komputera, to był on finansowany w ramach programu pilotażowego. Zwróciła uwagę, że generalnie ludzie młodzi są oczkiem w głowie Ministerstwa, zaś Urząd zwraca uwagę, żeby osoby te nie były długo w rejestrach, czyli żeby szybko wchodziły na rynek pracy. Dodała, że w statystykach zawsze różnie, to wygląda, bo jeżeli chodzi o przedział wiekowy, są takie grupy, które tylko na chwilę są zarejestrowane, ale i takie, które będą długotrwale bezrobotne, ze względu na ograniczenia samego rynku pracy, przedsiębiorców i zainteresowania pracownikami.

Radny Krystian Szostak przekazał, że mamy zestawienie bezrobotnych do 12 miesięcy od dnia ukończenia nauki, co jest sygnałem, że 289 absolwentów szkół, w tym 101 absolwentów szkół ponadpodstawowych z naszego terenu, zostanie zarejestrowanych bezpośrednio, jako osoby bezrobotne. Dodał, że wiadomym jest, że młody absolwent od razu nie znajdzie pracy, ale oni się często rejestrują się, żeby na jakiś czas pozyskać środki do czasu, aż zatrudnią się gdziekolwiek. W związku z powyższym zapytał, na ile ta grupa wykracza poza 12 miesięcy i nadal jest bezrobotna? Dodał, że jest, to dobry wskaźnik do analizy kierunku kształcenia, bowiem bardzo ważnym jest, aby nie produkować osób, które nie mają perspektywy zatrudnienia. Przekazał, że patrząc na zawód wyuczony, jest to również pewien sygnał, bowiem są, to pojedyncze przypadki w poszczególnych zawodach. Dodał, że bez zawodu są absolwenci liceum, którzy mają maturę. Wyraził nadzieję, że później dalej się kształcą.

Dyrektor przekazała, że nie ma takiego zestawienia. Przekazała, że osoby, które kończą szkołę średnią, mogą od razu zarejestrować się i do rozpoczęcia studiów mogą iść na staż na 3 miesiące, do czego są zachęceni. Dodała, że dotyczy, to również osób, które nie mają matury, bowiem Urzędu, to nie interesuje w kwestii kierowania na staż.

Radny Krystian Szostak przekazał, że dzieje się tak pod warunkiem, że znajdzie pracodawcę.

Dyrektor przekazała, że Urząd Pracy również szuka pracodawców.

Radny Krystian Szostak zapytał, z jakim skutkiem, czy jest łatwo, czy trudno?

Dyrektor przekazała, że nie jest trudno, na szczęście Ministerstwo podniosło trochę stypendium, bowiem jest obecnie na poziomie niecałych 2.000 zł. Dodała, że był taki moment, że wynosiło 1200 zł. Przekazała, że były takie okresy, że był problem ze zrekrutowaniem ludzi młodych z rejestrów. Dodała, że były wnioski stażowe, posiadali pieniądze dla osób do 30 roku życia, zaś po przeanalizowaniu były problemy ze skierowaniem na dany staż.

Radny Krystian Szostak zapytał, czy stażyści wyłączeni są ze statystyk bezrobotnych?

Dyrektor odpowiedziała przecząco. Dodała, że jeśli osoby młode kierowane są na staż, nadal widnieją w statystykach, tylko prace interwencyjne, działalność gospodarcza, czy refundacja stanowiska wyłącza osobę z rejestrów.

Wobec braku dalszych chętnych do zabrania głosu prowadząca obrady podziękowała p. Dyrektor za głos w dyskusji i udział w posiedzeniu Komisji. Podziękowała również za dotychczasową pracę na rzecz mieszkańców Powiatu, która jest trudna. Dodała, że osobiście ma okazję współpracować z Powiatowym Urzędem Pracy w Pszczynie i bardzo chwali sobie tą współpracę.

Posiedzenie Komisji zakończono o godz. 15⁰¹.

Przewodnicząca Komisji Spraw Społecznych
Edyta Waleczek

Protokołowała: Aleksandra Folek - Krupnik